

Magdalena Jaremek  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
mag.jaremek@gmail.com

## Tożsamość współczesnych nomadów jako problem polskiej literatury migracyjnej

Upadek muru berlińskiego oraz koniec komunizmu w Europie Wschodniej i Środkowej sprzyjały zbliżeniu obywateli sąsiadujących ze sobą państw regionu. Ukończony w 1993 r. proces ujednolicania rynku pracy spowodował swobodę przepływu towarów, usług, osób i kapitału<sup>1</sup>. Przełomowy okazał się natomiast rok 2004 – Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, tym samym przed Polakami otworzyły się drzwi do zachodniego świata, który do tej pory nie dla wszystkich był osiągalny. Nowe doświadczenie wyzwoliło wśród „nowych” migrantów potrzebę jego zrelacjonowania.

Przedmiotem niniejszego szkicu będą wybrane utwory polskich pisarzy, podejmujące tematykę migracji po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Analizie poddaję następujące narracje: *Wot.4* Marii Budacz, *Przebiegum życia* i *Międzynaród* Piotra Czerwińskiego, *Afrykańską elektronikę* i *Syreny z Broadmoore* Jana Krasnowolskiego, *Karpie, łabędzie* i *Big Ben* Ady Martynowskiej, *Jutro będzie koniec świata* Justyny Poślusznej, *Wyspy obiecane* Radosława Rusnarczyka, *Gdziekolwiek mnie rzucisz* Dionisiosa Sturisa, *Egri bikaver* Łukasza Suskiewicza<sup>2</sup>. Kryterium, którym kierowałam się przy wyborze tekstów, była wyrazistość podejmowanej w nich problematyki tożsa-

<sup>1</sup> Zob. *Historia Unii Europejskiej*, [https://europa.eu/european-union/about-eu/history\\_pl](https://europa.eu/european-union/about-eu/history_pl) [dostęp: 10.10.2017].

<sup>2</sup> Bibliografia współczesnej literatury polskiej na Wypach Brytyjskich jest znacznie bardziej obszerna. Skale zjawiska oddaje bibliografia sporządzona w ramach projektu badawczego *Polska literatura (e)migracyjna w Wielkiej Brytanii i Irlandii po 2004 roku* – zob.: <http://emigracja.uni.lodz.pl>.

mościowej. W artykule, po przyjrzeniu się literaturze przedmiotu, chciałabym wskazać nowe możliwości interpretacyjne współczesnej literatury migracyjnej powstającej na Wyspach Brytyjskich.

Rozpocząć wypada od zarysowania problemu rozpadu tradycyjnej, osadzonej w romantycznej tradycji, koncepcji emigracji i emigranta. O procesie tym świadczy już przesunięcie w zakresie terminologii. Coraz częściej badacze tej twórczości odchodzą od terminu „emigracja” lub go przekształcają<sup>3</sup>. Agnieszka Nęcka stawia problem prozy polskiej XXI wieku wobec migracji unijnej, nazywając tę literaturę (e)migracyjną<sup>4</sup>. Z kolei Anna Nasiłowska w szkicu *Emigracja i migracja* zdecydowanie ogłasza: „Literatura emigracyjna? Nie, migracyjna”<sup>5</sup>, wskazując tym samym na zmianę paradygmatu. Różnica między tymi nazwami, na pozór błaha, świadczy o odmiennym podłożu i charakterze obu zjawisk społecznych: „to emigracja ma twarde określony sens, migracja to status płynny i zmienny”<sup>6</sup>. By zrozumieć ich odmiennność, trzeba sięgnąć do czasów Wielkiej Emigracji po upadku Powstania Listopadowego. W XIX i XX wieku emigracja przeważnie miała charakter polityczny i przymusowy<sup>7</sup>. Polska literatura i kultura rozwijały się wówczas dwutorowo: w kraju i na emigracji. Ten drugi nurt spełniał rolę depozytariusza wartości zagrożonych polityką zaborców, a później – władz komunistycznych<sup>8</sup>. Jednak w drugiej połowie XX wieku nastąpiło „zniesienie, wyraźnego jeszcze do połowy lat siedemdziesiątych, podziału na literaturę krajową i emigracyjną”<sup>9</sup>. Dla autorów wyjeżdżających w okresie „Solidarności” decyzja o opuszczeniu kraju nie miała charakteru ostatecznego. Warto w tym momencie przywołać postać Stanisła-

<sup>3</sup> Są też tacy, dla których termin „emigracja” się nie zdezaktualizował. Zdaniem Dariusza Nowackiego, pod względem *stricto* literackim narracje doby unijnej posługują się „emigracyjnymi kliszami, operują motywami i ujęciami o niewiarygodnie starym rodowodzie”, a sami bohaterowie powieści mówią o sobie jako o emigrantach (D. Nowacki, *Wyspy obiecanie. Rekonesans krytyczny*, „Teksty Drugie” 2016, nr 3, s. 209).

<sup>4</sup> A. Nęcka, „Ostatni zgasi światło”. *Polska proza po 2000 roku wobec problemu migracji unijnej*, [w:] tejsze, *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku*, Katowice 2015, s. 236.

<sup>5</sup> A. Nasiłowska, *Emigracja i migracja*, „Teksty Drugie” 2016, nr 3, s. 7.

<sup>6</sup> Tamże, s. 8.

<sup>7</sup> Znaczący należy, że na przełomie XIX i XX wieku obecne było (choć w mniejszej skali) zjawisko emigracji o podłożu ekonomicznym – szczególnie na terenach ówczesnej Galicji. Przeludnione, zacofane gospodarczo wsie, wysoki stopień analfabetyzmu, nędza, niedożywienie – to niektóre z czynników wpływających na podjęcie decyzji o emigracji w nadziei poprawy statusu społecznego. Zob. J. Jura, *Emigracja z Galicji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku na przykładzie wybranych powiatów*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2002, nr 16, s. 227–240. (O emigrancie zarobkowym z Europy Środkowej – Galicji – pisał Joseph Conrad w opowiadaniu *Amy Foster*).

<sup>8</sup> J. Kryszak, *Emigracyjność w literaturze polskiej*, [w:] tenże, *A po ziemi wychodzący idą w obce kraje. O poezji i poetach Drugiej Emigracji*, Gdańsk 2010, s. 7.

<sup>9</sup> K. Krowiranda, *Wizerunek emigranta w prozie polskiej lat 90*. Natasza Goerke, Manuela Gretkowska, [w:] *Pisarz na emigracji. Mitologie. Style. Strategie przetrwania*, red. H. Gosk, A.S. Kowalczyk, Warszawa 2005, s. 492.

wa Barańczaka, który w 1981 roku opuścił kraj, jednocześnie zakazując nazywania siebie emigrantem i akcentując bezzasadność identyfikowania jego postawy z losem emigranckim<sup>10</sup>.

Wyjazdy z Polski na przełomie lat 80. i 90., jak pisze Magdalena Błędowska, nie są motywowane politycznie ani nawet ekonomicznie, lecz raczej dają wyraz zniechęceniu przedłużającym się kryzysem w kraju. Rozpatrując casus prozy Manueli Gretkowskiej, badaczka wskazuje na nieprecyzyjność pojęć: „oczywiste na pozór określenie ‘emigranci’ nie oddaje wcale specyficznej sytuacji, w której się znajdują [bohaterowie – M.J.]”<sup>11</sup>. W omawianych przez Błędowską tekstach obecne są dwie perspektywy: zerwania i ciągłości. Z jednej strony, emigrant końca lat osiemdziesiątych opuszcza zniewolony kraj i tym samym zostaje „dopisany” do pokolenia powojennych migrantów. Z drugiej strony zmiany jakie zaszły na przełomie lat 80. i 90. wpłynęły na konieczność redefinicji pojęć związanych z emigracją i jednocześnie otworzyły powstające utwory na „zupełnie nieeksplorowane zagadnienia wielokulturowości i niejednoznaczności etnicznych identyfikacji w świecie bez granic”<sup>12</sup>. Wiek XXI, za sprawą zawrotnego tempa procesów globalizacyjnych, przyniósł zmianę omawianego zjawiska. Współczesne dyslokacje ludności pozbawione są misji patriotycznej i dawnego emigracyjnego patosu – „dzisiejszy ‘emigrant’ to mieszkaniec świata, który dąży do podtrzymania stanu niezakorzenia”<sup>13</sup>. Wyjazdy zagraniczne, będące przedmiotem oraz kanwą narracji polskich migrantów na Wyspach Brytyjskich po 2004 roku, nie mają charakteru przymusowego. Jeżeli opuszczenie kraju jest koniecznością, to motywowaną względami ekonomicznymi, nie zaś sytuacją opresji, jak to miało miejsce w okresie zaborów czy Peerelu. W świetle powyższych rozróżnień wybór terminów „literatura migracyjna” i „migrant” w niniejszym szkicu wydaje się zasadny.

Znacząca różnica zaszła także, jeśli chodzi o położenie autorów tekstów migracyjnych. W XIX w. twórczość literacka miała obieg elitarny i uprawiano ją głównie w kręgach inteligenckich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., a następnie w okresie Peerelu, w wyniku umasowienia oświaty i awansu wielu grup społecznych, za pióro zaczęło chwytać coraz więcej osób. Nowoczesna technologia i powszechny dostęp

<sup>10</sup> Tamże: s. 493.

<sup>11</sup> M. Błędowska, *Uchodźcy, półemigranci, kosmopolici. Doświadczenie emigracyjne w prozie lat dziewięćdziesiątych (M. Gretkowska, J. Rudnicki)* [w:] *Literatura utracona, poszukiwana czy odzyskana. Wokół problemów emigracji*, red. Z. Andres, J. Wolski, Rzeszów 2003, s. 371.

<sup>12</sup> Tamże, s. 379.

<sup>13</sup> K. Krowiranda, *Wizerunek emigranta w prozie polskiej lat 90. Natasza Goerke, Manuela Gretkowska*, [w:] *Pisarz na emigracji. Mitologie. Style. Strategie przetrwania*, red. H. Gosk, A.S. Kowalczyk, Warszawa 2005, s. 502.

do Internetu zdają się sprzyjać egalitaryzacji nie tylko czytelnictwa, lecz także działalności pisarskiej. Beneficjentami udogodnień w tym zakresie są również współcześni migranci. Autorami dwudziestopięciowiecznych narracji „stali się absolwenci studiów humanistycznych (polonistyki, filozofii, dziennikarstwa i komunikacji społecznej, marketingu i zarządzania), a także osoby z wykształceniem zawodowym – hotelarze, pielęgniarzy, właściciele małych firm, sprzedawcy, leśnicy, geolodzy”<sup>14</sup>. Pociąga to za sobą konsekwencje wpływające na ocenę tej twórczości. Dariusz Nowacki zadaje pytanie, formułując przy okazji ostry osąd: „dlaczego literatura ‘wyspiarska’ jest literaturą kiepską?”. Powodów doszukuje się w tzw. „demokratycznym’ otwarciu i spłaszczeniu jakie od wielu lat daje o sobie znać”<sup>15</sup>. Istotnie, proza ta wydawana jest nierzadko przez niszowe wydawnictwa, niekiedy własnym sumptem. Autorzy, jak wspomniałam, są często amatorami, debiutującymi po wyjeździe. To doświadczenie migracji uczyniło ich pisarzami<sup>16</sup>.

Pomimo tego rodzaju krytycznych ocen uważam, że warto zwrócić uwagę na to, co ta literatura ma nam – odbiorcom – do powiedzenia. Każda aktywność pisarska bowiem rodzi się nie tylko z takich czy innych powodów osobistych, lecz także pod ciśnieniem zjawisk zachodzących w przestrzeni społecznej. Uznając specyfikę tej formy poznania, jaką oferuje literatura, można traktować twórczość polskich migrantów na Wyspach Brytyjskich po 2004 r. jako narzędzie diagnostyczne stanu świadomości społeczeństwa, w tym także świadomości tożsamościowej, co jest celem niniejszego artykułu<sup>17</sup>.

Literatura, będąca swego rodzaju transferem wiedzy pomiędzy nadawcą a odbiorcą, jednocześnie obrazuje relacje między krajem pochodzenia a krajem docelowym. Relacje te, w kontekście współczesnych przemian globalizacyjnych, jawią się w twórczości polskich migrantów jako relacje między centrum a peryferiami. Sprzyja to powstawaniu transnarodowych form tożsamości i powoduje chęć przewyciężenia podziałów ja/inny; imigrant/obywatel; narodowy/wielokulturowy<sup>18</sup>. Takie ujęcie problematyki wskazuje na możliwość zmian w sferze tożsamości Polaków-migrantów.

<sup>14</sup> J. Ślósarska, *Autonarracja jako strategia negocjowania tożsamości w tekstach polskich migrantów przebywających w Wielkiej Brytanii i Irlandii po roku 2004*, „Teksty Drugie” 2016, nr 3, s. 273.

<sup>15</sup> D. Nowacki, *Wyspy obiecano. Rekonesans krytyczny*, „Teksty Drugie” 2016 nr 3, s. 205–228.

<sup>16</sup> A. Nasiłowska, *Emigracja i migracja*, s. 8.

<sup>17</sup> O specyfice literackiego poznania z racji jego kulturowego uwikłania zob. R. Nycz, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 39. Por. P. Ćwikła, *Kilka uwag o związku socjologii z literaturą*, „Studia Socjologiczne” 2006, nr 2, s. 127–158.

<sup>18</sup> D. Kołodziejczyk, *Meta-for, trans-lacje, hybrydy – tropy migracji w literaturze postkolonialnej*, [w:] *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. H. Gosk, Kraków 2012, s. 17.

Opisując współczesną literaturę migracyjną, Joanna Kosmalska wyróżniła w niej dwie tendencje w zakresie typologii postaw polskich protagonistów<sup>19</sup>. Klasyfikacja ta będzie miała dla mnie charakter wstępnego rozpoznania, które otworzy przestrzeń dla dalszych pytań badawczych.

Pierwsza z postaw wskazanych przez Kosmalską to zakorzeniecie w nacjonalizmie. Bohaterów tego typu badaczka określa mianem „narodowych radykałów”, którzy wyemigrowali na Zachód ze względów ekonomicznych. Znalazszy się w nowym miejscu, nie zamierzają się asymilować, a obecny stan traktują jako przejściowy. Tak jest w przypadku Grzesia, jednego z bohaterów *Afrykańskiej elektroniki*, który został zmuszony do wyjazdu za granicę: „Podobno długo w rodzinie radzono, któremu z synów trzeba w świat jechać, pieniądze przysyłać, żeby dach na chałupie nareperować, a może jeszcze nową stodołę postawić. W końcu padło na najstarszego, czyli Grzesia”<sup>20</sup>. „Pierworodny” poczuł się dobrze za granicą i nie planował powrotu do kraju. Będąc w nowym miejscu, nie wykazywał inicjatywy – żył z dnia na dzień, nie ucząc się języka i przyjmując bierną postawę w stosunku do Innych i obcej kultury. Narrator, objaśniając w mowie pozornie zależnej motywację bohatera, z ironią referuje jego filozofię życiową:

A bo mu tu źle? Ma pracę i dach nad głową, cała reszta go wali. Siedzi tu już trzeci rok, po angielsku ani słowa, po co se głowę bzdurami ładować? [...] Podobno już niedługo cała Anglia będzie po polsku gadać. [...] A jak jakiś Anglik czegoś chce, to się mówi, że się nie rozumie i jest święty spokój – tak w uproszczeniu wygląda filozofia Grzesia<sup>21</sup>.

Postawa bohatera zostaje skwitowana wyraźną dezaprobatą. Podsumowanie tej postawy w sposób na pół publicystyczny, na pół dydaktyczny, nie pozostawia czytelnikowi wątpliwości, jak ma ją ocenić. Krasnowolski „narodowego radykała” przedstawia pogardliwie.

Podobnie dzieje się w innych narracjach. Dionisios Sturis, potomek greckich uchodźców piszący po polsku, w zbiorze opowieści rozgrywających się na wyspie Man, należącej do Archipelagu Wysp Brytyjskich, prezentuje różne sylwetki polskich migrantów, m.in. takich, którzy wyjechali z kraju wyłącznie w celach zarobkowych i nie chcą poddać się asymilacji.

Robert wciąż nie nauczył się angielskiego na tyle, żeby swobodnie rozmawiać lub świadomie używać form grzecznościowych, mimo że mieszka

<sup>19</sup> J. Kosmalska, *Twórczość Polaków na Wyspach Brytyjskich – transnarodowy zwrot w polskiej literaturze*, s. 170.

<sup>20</sup> J. Krasnowolski, *Afrykańska elektronika*, Kraków 2013, s. 70.

<sup>21</sup> Tamże, s. 70–71.

na wyspie już ponad siedem lat. Tyle samo pracuje też w małżowni. Zaczął niedługo po mnie. [...] Widzę, że Robert nadal nie rozumie, więc przechodzę na polski<sup>22</sup>.

Narrator, sam cechujący się otwartością na wpływ Innych i obcej kultury, krytycznie odnosi się do nacjonalistycznej mentalności, tym samym polemizując ze stereotypowym wizerunkiem Polaka na Wyspach. Analogicznie jest w przypadku bohatera książki Łukasza Suskiewicza *Egri bikaver*, który wyruszył na podbój Anglii i Irlandii z zamiarem nauczenia się języka obcego, a nie, jak sąsiedzi z piętra wyżej – szlifowania ojczystego<sup>23</sup>.

Druga z postaw wyróżnionych przez Kosmalską to zakorzeniecie w kosmopolityzmie. Otwarcie granic, które poszerzyło zakres dostępnej przestrzeni, wyzwoliło w części polskiego społeczeństwa chęć poznawania świata. Obowiązujący przedtem model życia osiadłego, którym rządzi przekazywany międzypokoleniowo aksjomat nieopuszczania ojczystej ziemi, zdezaktualizował się i jest obecnie wypierany przez „swobodniejszy” model nomadyczny. Cechami wyróżniającymi współczesnego nomadę są „jego mobilność i gotowość do zmian miejsca pobytu. Powodem tego jest chęć wyrwania się z własnej społeczności i potrzeba doświadczenia odmienności”<sup>24</sup>. Dla takiego modelu bohatera Anglia czy Irlandia byłyby, posługując się terminologią Małgorzaty Czermińskiej, „miejscami wybranymi”. Charakterystyczną cechą tego wzoru geopoetycznego jest jego tymczasowość i dobrowolność, gdyż miejsca te mogą „funkcjonować po prostu w porządku podróży. Miejsce wybrane może być okresowym azylem migranta, [...] w którym od czasu do czasu odnajduje się świat piękniejszy i lepszy od codziennego losu”<sup>25</sup>. W konstrukcji bohatera nomadycznego na pierwszy plan wysuwają się postawy asymilacyjne. Tak jest w przypadku bohaterów omawianych narracji. Narrator wypowiedzi w prozie Sturisa adaptuje się w nowej rzeczywistości, uczy się języka, zjednuje sobie spotykanych Innych, dzięki czemu oni opowiadają mu o sobie. W powieści Ady Martynowskiej *Karpie, łabędzie i Big Ben* młoda, ambitna Polka pracuje w prestiżowej firmie PR-owej, biegle posługuje się językiem, ma wielu przyjaciół wśród Anglików<sup>26</sup>. W skrajnych wypadkach asymilacja prowadzi do wykorzenie-

<sup>22</sup> D. Sturis, *Gdziekolwiek mnie rzucisz. Wyspa Man i Polacy. Historia splątania*, Warszawa 2015, s. 119.

<sup>23</sup> Ł. Suskiewicz, *Egri bikaver*, Szczecin, Bezręcze 2009, s. 24, 28.

<sup>24</sup> T. Mróz, *Nomadyczność wieloznaczna, wieloznaczność nomadyczna, czyli o wzorach osobowości Zygmunta Baumana*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UIAM” 2014, nr 10, s. 192.

<sup>25</sup> M. Czermińska, *Kategoria miejsca autobiograficznego w literaturze doby migracji*, [w:] *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, s. 54.

<sup>26</sup> Zdaniem Agnieszki Nęckiej kosmopolityczne postawy częściej zajmują bohaterki książek autorstwa kobiet. Z kolei w prozie mężczyzn przeważa obraz „zdegenerowanych nieudaczników”, którzy zazwyczaj ponoszą porażki.

nia. W książce Marii Budacz *Wot. 4* bohaterka i zarazem narratorka snuje opowieść jakby z zewnątrz, nie identyfikuje się z rodakami, wręcz wstydzi się za nich. Do koleżanki tęskniącej za krajem mówi stanowczo: „Obudź się i zacznij wplatać się w multikulturę, bądź jej częścią!”<sup>27</sup>. Wypowiedziane przez nią zdanie nie jest bynajmniej ironiczne. Młoda migrantka istotnie radzi koleżance, jakie stanowisko powinna zająć, by pobyt za granicą przebiegał dla niej mniej boleśnie. Ważny w tym momencie jest autorytet epistemologiczny narratorki – to postać, którą można uznać za *porte-parole* autorki tekstu. Z jej słów wyłania się obraz Polski jako kraju peryferyjnego, nietolerancyjnego, pretensjonalnego, gdzie panuje skrajny nacjonalizm<sup>28</sup>. Odrzucenie postawy nacjonalistycznej przez bohaterkę wyraża się drwiną z tożsamości, ufundowanej na powierzchownych atrybutach i emblematkach rodzimej kuchni. Migrantka podczas pobytu w polskim sklepie w Anglii wylicza asortyment: „mąka, makarony, słodycze, czekolada, wszystko oblepione polskimi słowami. Jaka radość cię przepelnia, że Polska jeszcze nie zginęła! Wrzucasz krówki, potem margarynę, następnie mąkę, no i koniecznie makaron”<sup>29</sup>. Wymienione przez nią wiktuały, będące jedynie powierzchownymi emblematami polskości, zestawione z parafrazą hymnu narodowego tworzą uderzający dysonans. Wynika stąd, że tożsamość współczesnego nomady, za sprawą ułatwionej asymilacji, uległa przewartościowaniu. Narodowe „świętości” – niegdyś konstytutywne wyznaczniki tożsamości polskich emigrantów „za wolnością i państwem” – nie mają dla bohaterki powieści Budacz tak doniosłej wartości. Proces bezbolesnej asymilacji spowodował, że poczucie przynależności do miejsca pochodzenia rozluźniło się na rzecz postawy kosmopolitycznej.

Poprzestanie na wyodrębnieniu wymienionych wyżej dwóch skrajnych postaw, prezentowanych we współczesnej polskiej literaturze na Wyspach Brytyjskich, byłoby dla niej krzywdzące. Kwestia tożsamości w tej literaturze jest bardziej złożona. Zarówno sami autorzy, jak i bohaterowie ich utworów znajdują się w dwuznacznym położeniu, które buduje ich tożsamość „pomiędzy”. Jak pisze Kosmalska, „migrant jedną nogą stoi w kraju

---

Zgodnie z zaproponowanym genderowym podziałem prozy po stronie narracji o kobiecym sukcesie i asymilacji lokowałyby się np. *Karpie, łabędzie i Big Ben* czy *Wot.4*, natomiast po drugiej stronie – utworów prezentujących portrety sfrustrowanych i resentymentalnych mężczyzn – byłyby np. *Przebiegum życia* czy *Egri bikaver*. Zob. A. Nęcka, „Ostatni zgasi światło”. *Polska proza po 2000 roku wobec problemu migracji unijnej*, [w] teże, *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku*, Katowice 2015, s. 236–237.

<sup>27</sup> M. Budacz, *Wot. 4*, Warszawa 2013, s. 10.

<sup>28</sup> Tamże, s. 10–11.

<sup>29</sup> Tamże, s. 15.

urodzenia, a drugą w miejscu, do którego wyjechał”<sup>30</sup>. We wspomnianej książce Marii Budacz czytamy, że:

Emigrant jest jak Pettit [francuski linoskoczek – M.J.], zatrzymujący się pośrodku drogi na tej niebezpiecznej wysokości. Nie ma go w żadnej z wież, jest pomiędzy, na linie, ryzykując własnym życiem, dając pokaz tym, którzy wolą nie opuszczać swojej bezpiecznej przystani<sup>31</sup>.

Przypomnijmy, że współczesna migracja, w odróżnieniu od wcześniejszych masowych polskich emigracji, nie jest aktem przymusu politycznego, lecz ma charakter dobrowolny, nawet jeśli u jej podłoża leży sytuacja ekonomiczna. W prozie migracyjnej wykrystalizowała się, zdaniem Kosmalskiej, nowa koncepcja migranta, reprezentującego transnarodową tożsamość, rozciągniętą między biegunem kosmopolitycznym a nacjonalistycznym<sup>32</sup>.

Bohaterowie współczesnych narracji migracyjnych często podejmują ryzyko związane z opuszczeniem kraju, a także rodziny, ze względów finansowych. Pobyt za granicą ma mieć charakter przejściowy, jak w przypadku Pawła, bohatera powieści *Jutro będzie koniec świata*, którego „z Polską nadal wiele łączyło, a wkrótce miało połączyć jeszcze więcej”<sup>33</sup>. Myśl o dziewczynie spodziewającej się dziecka determinowała postępowanie młodego człowieka. Nieuregulowane sprawy w kraju opuszczonym wpływają na postępowanie postaci w kraju przyjmującym. Niekiedy hamują wręcz proces asymilacji – nie pozwalając na zadomowienie w nowym środowisku, z drugiej strony także ograniczają możliwości powrotu do opuszczonego kraju. Dwupunktowy układ odniesienia – ojczyzna i obczyzna – skłania do pytania o przynależność, o poczucie afiliacji z miejscem<sup>34</sup>. Bohater prozy Dionisiosa Sturisa nie potrafi definitywnie określić swojej tożsamości:

Shirley i Tracy zawsze, gdy widzimy się po raz kolejny, pytają mnie o to samo. Kiedy nareszcie przestanę się oszukiwać, rzucę Polskę, Warszawę i zostanę tu na stałe? Bo że wreszcie zostanę, to one nie wątpią. Tylko tracę forszę na te wieczne podróże. Zbyt często wracam – mówią. Ze zbyt wielu powodów, zbyt chętnie. Który to już raz? Dwudziesty pierwszy?<sup>35</sup>

<sup>30</sup> J. Kosmalska, *Twórczość Polaków na Wyspach Brytyjskich – transnarodowy zwrot w polskiej literaturze*, s. 171.

<sup>31</sup> M. Budacz, *Wót. 4*, s. 7–8.

<sup>32</sup> J. Kosmalska, *Twórczość Polaków na Wyspach Brytyjskich – transnarodowy zwrot w polskiej literaturze*, s. 171.

<sup>33</sup> J. Postusznna, *Jutro będzie koniec świata*, Poznań 2017, s. 16.

<sup>34</sup> J. Kosmalska, *Twórczość Polaków na Wyspach Brytyjskich – transnarodowy zwrot w polskiej literaturze*, s. 171.

<sup>35</sup> D. Sturis, *Gdziekolwiek mnie rzucisz. Wyspa Man i Polacy. Historia splątania*, Warszawa 2015, s. 15.



Dryfowanie<sup>36</sup> pomiędzy dwoma krajami pozbawia migranta osadzenia w jednej kulturze, w jednym miejscu. Identyfikacja zarówno z krajem ojczystym, jak i krajem osiedlenia konstytuuje złożoną podmiotowość – funkcjonującą w przestrzeni „pomiędzy”.

Wyróżnione przez Kosmalską postawy kosmopolitycznego otwarcia i nacjonalistycznego zamknięcia w „polskich gettach”, a także tożsamość zawieszona „pomiędzy” – między krajem pochodzenia a krajem przyjmującym – mają swoje konkretne przyczyny w historycznym doświadczeniu Polaków jako narodu skolonizowanego. Wprawdzie Agnieszka Nęcka wskazuje na problem stereotypów i kompleksu Polaka w twórczości współczesnych migrantów<sup>37</sup>, jednak na tym poprzestaje. Chciałabym w związku z tym sformułować następujące pytanie: w jakiej mierze kolonialny rodowód postkolonialnego podmiotu rzutuje na tożsamość współczesnych nomadów? Aby rozstrzygnąć tę kwestię, potrzeba pogłębionej analizy większego zakresu tekstów. Poniższe interpretacje stanowią jedynie załączek badań, które wykraczają poza skromne możliwości niniejszego artykułu.

W kontekście poruszanych problemów tożsamościowych szczególnie interesujące perspektywy otwiera proza Piotra Czerwińskiego. Jako autor, wchodzi on w społeczeństwo przyjmujące – doskonale zna jego historię, posługuje się biegle jego językiem, i z tej perspektywy krytycznie przygląda się polskiej migracji na Wyspach Brytyjskich po 2004 r. Świat przedstawiony wraz z językiem jego narracji stanowią swego rodzaju manifest światopoglądowy, czego przykłady odnajdujemy w powieściach *Międzynaród i Przebiegum życia*.

W pierwszej z nich fabuła oparta jest na zasadzie odwrócenia – autor kreuje sylwetki Anglików, wyposażając je w cechy wywiedzione ze stereotypowych wyobrażeń na temat własnych rodaków. I tak, poznajemy angielską służącą, która posiada doktorat z fizyki jądrowej – sytuacja dobrze charakteryzująca położenie współczesnej migracji zarobkowej na Wyspach. Polacy przedstawieni są jako mieszkańcy o kolorowej barwie skóry i egzotycznie brzmiących nazwiskach – to kolejne odwrócenie, którego dopuszcza się Czerwiński. Polska zaś jawi się w jego powieści jako potęga gospodarcza, wykorzystująca siłę roboczą białych brytyjskich migrantów. Dystopijna, groteskowa wizja świata przedstawia alternatywną koncepcję

<sup>36</sup> Dorota Kołodziejczyk, pisząc o powieści postkolonialnej, sięga do terminu Gayatri Chakravorty Spivak – wyobraźnia „dryfująca”, charakteryzującego pokolonialną diasporę myśli, której skutkiem byłyby transgraniczne formy tożsamości. D. Kołodziejczyk, *Meta-fory, trans-lacje, hybrydy – tropy migracji w literaturze postkolonialnej*, [w:] *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, s. 15.

<sup>37</sup> A. Nęcka, „Ostatni zgasi światło”. *Polska proza po 2000 roku wobec problemu migracji uniijnej*, [w] tejsze, *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku*, Katowice 2015, s. 234.

porządku geopolitycznego, w którym wielowiekowy układ sił pomiędzy centrum a peryferiami ulega inwersji. Neokolonialne imperia, takie jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, tracą swoją niepodważalną pozycję w świecie, stanowisko gospodarczego centrum zaś zajmuje Polska – kraj z punktu widzenia obecnego układu sił raczej peryferyjny. Zastosowaną w *Międzynarodzie* strategię narracyjną Czerwiński oparł na żarcie, u której podstaw jednak leży rzeczywisty problem. Głos w sprawie porządku geopolitycznego we współczesnym świecie zabiera bowiem przedstawiciel kraju, którego pozycja na arenie międzynarodowej wielokrotnie bywała w przeszłości, a według części polityków i komentatorów nadal jest, marginalizowana. Powieściowa satyra zwiastuje jednocześnie zmierzch narodów, które wskutek intensywnych procesów kosmopolityzowania się stają się przeżytkiem. Tytułowy „Międzynaród” sugeruje główny kierunek przemian zachodzących we współczesnym świecie. Globalizujący się świat staje się zagrożeniem dla ras, grup etnicznych i narodowości, których niegdyś stabilne granice podlegają dyskursywnej dekonstrukcji.

W drugiej z wymienionych powieści Piotra Czerwińskiego poznajemy Gustawa – polskiego emigranta zarobkowego, który po utracie w Polsce pracy i z braku perspektyw na znalezienie kolejnej, podejmuje trudną decyzję o opuszczeniu kraju. Kupując bilet, oznajmia, że „powrotu nie będzie”<sup>38</sup>. Jego wybór pada na Irlandię. Narrator wysyła przy tym czytelny sygnał odbiorcy, że nie jest to bez znaczenia, gdyż los Polaków i Irlandczyków był podobny:

Ogólnie rzecz biorąc, Angole i Irole mieli długotrwały związek sadomaso, który najwyraźniej nie był szczęśliwy. Kinda trochę przypominało to romanse Bulandy z jej egzotycznymi sąsiadami, którzy przez ostatni tysiąc lat desperacko pragnęli wydymać Bulandę i zrobić z niej mydło albo wysłać na holiday in Cyberia. Aleśmy się nie dali. Kto żyw, uciekał z Bulandy za granicę. Mnóstwo ludzi wylądowało w Anglii albo w USA, gdzie główną intencją wielu miejscowych było ich wydymać, for a change<sup>39</sup>.

Odwołując się do przeszłości i sytuacji politycznej zarówno Irlandii, jak i Polski, narrator opisuje swoją sytuację w świecie. Jako przedstawiciel państwa, które przez wiele lat pozostawało w sytuacji podległości, sygnalizuje, że wciąż musi zmagać się ze spuścizną pozostawioną przez poprzednie systemy władzy. Analogiczna sytuacja ma miejsce w *Gdziekolwiek mnie rzucisz* Dionisiosa Sturisa – Wyspa Man, na której osiadł polski migrant, przez wiele lat była zależna od Anglii. Brytyjska metropolia chciała wprowadzić

<sup>38</sup> P. Czerwiński, *Przebiegum życia, czyli kartonowa sieć*, Warszawa 2009, s. 57.

<sup>39</sup> Tamże, s. 77.

nowoczesny światopogląd wśród konserwatywnej „manxowkiej” społeczności. By oddać skalę problemu, autor sięga po jedną z fundamentalnych fraz polskiego dyskursu tożsamościowego: „nie będzie Anglik pluł nam w twarz i dzieci nam spedałał”<sup>40</sup>. Parafraza słów *Roty* Marii Konopnickiej funkcjonuje tutaj jako kalka – położenie mieszkańców wyspy przystaje do sytuacji skolonizowanej Polski.

Pokłosem wieloletniego bycia narodem zależnym od ościennych państw byłby postkolonialny wstyd. Poczucie gorszości, lęk przed Innymi i strach przed nieznanym obecne są w wielu narracjach. Bohaterowie opowieści Dionisiosa Sturisa borykają się z tym problemem: „Oprócz nas na promie byli też inni Polacy. Równie jak my zagubieni. [...] szeptali do siebie, jakby się wstydzi, że mówią po polsku, jakby to było karalne”<sup>41</sup>. W zbiorze opowiadań *Wyspy obiecane* Radosław Rusnarczyk przedstawia portret migrantów zarobkowych, który charakteryzuje: frustracja i resentyment: „narzekali na Polskę, na polityków, na księży, a w szczególności na ‘komunę’, która, jak mówili, strasznie ich oszukała”<sup>42</sup>. Polityczne uwarunkowania wywierają duży wpływ na postrzeganie Polaków za granicą, piętno komunistycznego kraju często daje o sobie znać, jak w jednym z opowiadań Krasnowolskiego – „Polak żyjący z Angielką to rzadkość [...] Taka atrakcyjna dziewczyna, po studiach i z perspektywami, a zamieszkała ze zwykłym robolem z fabryki, Polakiem w dodatku, przybędą z Europy Wschodniej”<sup>43</sup>. Świadomość niższej pozycji Polski na arenie międzynarodowej wyraźnie odbija się także w powieści Czerwińskiego. Mamy tutaj do czynienia z przeciwstawnymi zabiegami narracyjnymi, których zastosowanie ma na celu uwypuklenie nierówności, na których zbudowana jest geopolityczna mapa świata, a tym samym wyrażenie niezgody narratora – migranta z kraju peryferyjnego – na zastaną sytuację. Gustaw, bohater *Przebiegum życia*, z jednej strony wini swój kraj za to, że nie zapewnił mu on godziwej, jak na posiadane wykształcenie ekonomiczne, pracy. Kiedy leciał samolotem do Dublina, przekraczając właśnie powietrzną granicę z Niemcami, jego frustracja osiągnęła apogeum: „Niebo nad Berlinem. Dwunasta trzydzieści siedem, dwudziesty czwarty grudnia. Nie ma już Polski”<sup>44</sup>. Z drugiej jednak strony z sentymentem i przysłowiową łąką w oku wspomina historię swego kraju: „potem przyszedł smutek, przypomniał sobie książki do historii i Powstanie Warszawskie, i wiersze, których uczył

<sup>40</sup> D. Sturis, *Gdziekolwiek mnie rzucisz. Wyspa Man i Polacy. Historia splątania*, Warszawa 2015, s. 47.

<sup>41</sup> D. Sturis, *Gdziekolwiek mnie rzucisz. Wyspa Man i Polacy. Historia splątania*, Warszawa 2015, s. 62.

<sup>42</sup> R. Rusnarczyk, *Wyspy obiecane*, Gdynia 2013, s. 35.

<sup>43</sup> J. Krasnowolski, *Syreny z Broadmoore*, Warszawa 2017, s. 35–36.

<sup>44</sup> P. Czerwiński, *Przebiegum życia*, s. 58.

się jako dziecko, o tym jak ma kochać ten kraj”<sup>45</sup>. Dylematy związane z tożsamością „pomiędzy” towarzyszyły bohaterowi zanim jeszcze wylądował na zachodniej ziemi.

Postać Gustawa – bohatera o złożonej podmiotowości, pomimo urazy żywionej dla rodzinnego kraju, w toku opowieści wplata zaczepne uwagi dotyczące traktowania Polski jako peryferii współczesnej Europy. „To wszystko działo się w Bulandzie, cywilizowanym kraju centralnej Europy, slightly mniejszym od Nowego Meksyku, według strony internetowej CIA”<sup>46</sup>. I dalej, w charakterystycznej dla Czerwińskiego stylistyce krzyżującej polszczyznę z angielszczyzną: „Irlandia jest slightly większa od Wirginii Zachodniej. UK jest slightly mniejsze od Oregonu, Francja zajmuje odrobinę mniej miejsca niż Teksas, a USA jest rozmiarów USA”<sup>47</sup>. Ironiczne powołanie się na statystyki prowadzone przez amerykańską agencję rządową jest celowym zabiegiem narracyjnym, demaskującym stosunek podmiotu do porządku współczesnego świata. Cytowane wypowiedzi wskazują na niepodważalną dominację centrum, które opisuje resztę świata podług własnych miar.

Potwierdzeniem tej tezy byłaby także stosowana w *Przebiegum życia* nazwa „Bulanda”. Ten egzotycznie brzmiący leksem, zacerpięty być może z języka arabskiego, w którym oznacza Polskę, sugeruje ironiczny dystans, nie tyle jednak do ojczystego kraju „samego w sobie”, co do jego wizerunku w oglądzie z zewnętrznej, obcej perspektywy. Czerwiński wprowadza taki zabieg językowy nie bez przyczyny – sygnalizuje w ten sposób położenie kraju pochodzenia bohaterów swoich narracji w dyskursie zachodnim. Polska, mimo że jest jednym z cywilizowanych państw Europy, postawiona zostaje w jednym szeregu z krajami azjatyckimi czy afrykańskimi i nazwana w sposób sygnalizujący egzotyzującą optykę.

Powieści Czerwińskiego mają do przekazania coś więcej niż tylko relację z migracyjnego doświadczenia. Szczególnie ważną rolę odgrywa w nich język. Mowa narratora i powieściowych bohaterów stanowi kolaż polszczyzny i angielszczyzny – można to zjawisko interpretować jako zbieżne z kierunkiem przemian społecznych i kulturowych. W parze z dwuwymiarowością na płaszczyźnie językowej idzie hybrydowość tożsamości migrantów. Dorota Kołodziejczyk pisała o istocie języka używanego przez Salmana Rushdiego. „W powieści *Wstyd* implikowany autor – emigrant z kraju czystych – Pakistanu, nazywanego w powieści przewrotnie Peccavistanem, mierzy się z zarzutami stawianymi mu jako emigrantowi, który przekłada

<sup>45</sup> Tamże, s. 58.

<sup>46</sup> Tamże, s. 57.

<sup>47</sup> Tamże, s. 78.

oryginał na język metropolii, i tym samym fałszuje jego istotę”<sup>48</sup>. W przypadku autora *Przebiegum žyciae* kwestia języka także jest czymś więcej niż odbiciem przemian kulturowych – sposób, w jaki używana jest tutaj angielszczyzna to przemyślana inwencja demonstrująca przewagę narratora nad populacją przyjmującą – a więc społeczeństwem zachodnim. Język angielski, wmontowany w ramę językową polszczyzny służy zdemaskowaniu i obaleniu mitu o Zachodzie jako utopii. W chwilach sprzeciwu wobec zastanej rzeczywistości, autor, igrając z językiem, żałośnie wyśmiewa wartość swojego wykształcenia w konfrontacji z rzeczywistością: „Tytuł magistra stał się więc bardzo very embe-a w pierdolistym języku English”<sup>49</sup>. Leksykę angielską wplata w struktury fleksyjno-składniowe polszczyzny, nadając tym samym językowi polskiemu rangę: stopniuje przymiotnik zgodnie z regułami polskimi („beściejszy krawat”<sup>50</sup>), odmienia rzeczowniki podług zasad języka polskiego („bullshity”<sup>51</sup>), albo bagatelizuje konstrukcje składniowe angielszczyzny („I don’t koorva nie wiem”<sup>52</sup>). Przytoczone przykłady świadczą o służebności języka grupy przyjmującej. Angielskie wyrażenia zastosowane są jako narzędzie do walki światopoglądowej przedstawiciela peryferii – Gustawa – z centrum. Polski migrant, wkraczając świadomie w społeczeństwo i kulturę zachodnią, jednocześnie próbuje ją „wykorzystać” w celu określenia własnej tożsamości.

Z powyższych prób interpretacji wyłania się złożona problematyka badawcza dotycząca dyskursu tożsamościowego w twórczości polskich migrantów na Wyspach Brytyjskich. Sylwetka nomady prezentowana w tej literaturze opiera się na podobnych założeniach, co przyjęta tu koncepcja literatury migracyjnej. Współczesny migrant-nomada nie opuszcza kraju wskutek represji ani też pod przymusem politycznym. Nie migruje też po to, by ocalić ojczyznę i jej dorobek kulturowy, gdyż jego ojczyzna znajduje się w zasięgu ręki, niezagrożona opresją czy wojną. Nomada, nieskrępowany ograniczeniami, może podjąć decyzję o opuszczeniu kraju, czy to ze względów zarobkowych, czy też zupełnie innych (jak rozwój osobisty, pragnienie poznawania świata, innych kultur, nauka języka). Dobrowolność decyzji pozwala mu podjąć dyskusję na temat zachodniego świata, który jeszcze nie tak dawno temu funkcjonował w wyobraźni Polaków jako swego rodzaju utopia. Owa wizja utopii była obiecującą alternatywą wobec komunistycznej władzy. Przez kilkadziesiąt lat społeczeństwo polskie

<sup>48</sup> D. Kołodziejczyk, *Meta-fory, trans-lacje, hybrydy – tropy migracji w literaturze postkolonialnej*, s. 21.

<sup>49</sup> P. Czerwiński, *Przebiegum žyciae*, s. 55.

<sup>50</sup> Tamże, s. 57.

<sup>51</sup> Tamże, s. 262.

<sup>52</sup> Tamże, s. 221.

aspirowało do uwolnienia się spod jarzma komunizmu narzuconego przez sowiecką dominację. Jednego z objaśnień dla takiego postrzegania roli Zachodu w polskiej kulturze dostarcza koncepcja „hegemonia zastępczego”<sup>53</sup>. W świetle tej propozycji teoretycznej, wysuniętej przez Ewę Thompson, relacja Polski wobec rzeczywistego kolonizatora – imperium rosyjskiego – jest pozbawiona typowego dla stosunków kolonialnych respektu wobec metropolii, której brakowało „poczucia kompetencji cywilizacyjnej”<sup>54</sup>. Miejsce hegemonia zajął w ten sposób „Mityczny, Mądry i Moralnie Uporządkowany Zachód”, który pretendował do roli intelektualnego autorytetu dla skolonizowanej Polski<sup>55</sup>. Ugruntowany przez lata w świadomości Polaków ideał „Zachodu” stał się fantazmatem, który po upadku reżimu komunistycznego zaczął się spełniać. Jednak konfrontacja oczekiwań z rzeczywistością kończyła się niejednokrotnie rozczarowaniem i rozgoryczeniem.

Niezbywalne piętno „przybyszów” ze Wschodu wywiera istotny wpływ los bohaterów współczesnych narracji migracyjnych, powstających na Wyspach Brytyjskich. Uwzględnione w artykule utwory, przy różnorodności form artystycznej reprezentacji, można potraktować jako narzędzie diagnostyczne współczesnych przemian społecznych, kulturowych i ekonomicznych. U podłoża tych przemian leży, wspólne wielu populacjom, w tym także środkowo-wschodnim Europejczykom, doświadczenie dekolonizacji (w tym wypadku uwolnienia się spod opresji ZSRR), dopełnione o zachodzący obecnie proces kulturowego, finansowego i gospodarczego uzależniania się od zachodnich metropolii. Przeciwko Polakom skierowana była przez lata obosieczna broń dominacji: z jednej strony, kulturowa hegemonia Zachodu, a z drugiej – polityczna i militarna dominacja Wschodu. Należy bowiem pamiętać, że „kolonizacja jest zawsze działaniem wymierzonym przeciwko populacji kolonizowanej, niezależnie od skali zaangażowania militarnego i deklarowanej czy też faktycznie realizowanej [...] ‘misji cywilizacyjnej’ ”<sup>56</sup>. Stąd też można rozpatrywać narracje migracyjne doby unijnej jako rozpisaną na różne głosy próbę uporania się populacji z balastem minionego podporządkowania. Polityczne uwolnienie się od hegemonii ZSRR, nie zakończyło problemów mieszkańców Polski, lecz zrodziło szereg nowych trudności, zarówno na płaszczyźnie polityczno-ekonomicznej, jak i społeczno-kulturowej. Utwory, które były

---

<sup>53</sup> E. Thompson, *Postkolonialne refleksje. Na marginesie pracy zbiorowej From Sovietology to Postcoloniality. Poland and Ukraine from a postcolonial perspective pod redakcją Janusza Korka*, <http://porownania.amu.edu.pl/attachments/article/119/Thompson%20E..pdf>, [dostęp: 27.11.2017].

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> D. Skórczewski, *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013, s. 397.

przedmiotem mojej uwagi, uświadamiają konsekwencje zarysowanego tu stanu rzeczy. Postać Gustawa, z powieści Czerwińskiego *Przebiegum życia*, z jego wymierzonym w neokolonialny porządek świata gniewem, reprezentuje głos wschodnioeuropejskiego potomka byłych skolonizowanych. Także w innych przywoływanych tutaj tekstach można dostrzec resentyment środkowo-wschodnich Europejczyków, zmagających się z narodowymi kompleksami<sup>57</sup>, sprowadzonych do roli siły roboczej z peryferii. Walka z neokolonialnym porządkiem świata, ze stereotypowym postrzeganiem Innych i byciem postrzeganym przez Innych, oscylowanie podmiotu pomiędzy przywiązaniem do kraju opuszczonego a różnymi stopniami lojalności wobec kraju przyjmującego – wszystko to składa się na koncepcję nowego typu migranta – nomady. Nomada ten, wyzwolony spod opresji kolonizatora, wiedziony ciekawością świata lub walczący o poprawę statusu materialnego, w starciu z utopią Zachodu buduje swoją tożsamość „pomiędzy”. Wskazane przeze mnie utwory zdają się wykazywać, że literaturę polską powstającą na Wyspach Brytyjskich po 2004 roku można zatem postrzegać jako pole kształtowania się dyskursu postkolonialnego, w którym bohaterowie – będący częstokroć *porte-parole* autorów – usiłują zdefiniować i wyartykułować stanowisko kosmopolityzujących się mieszkańców zdekolonizowanej Wschodniej Europy we współczesnym świecie.

Magdalena Jaremek

### **The Identity of Contemporary Nomads as the Problem of Polish Migration Literature**

The article concerns selected literary works of Polish writers which take up the subject of migration after Poland's accession to the European Union. The author places the Polish writing in Great Britain and Ireland in the context of global geopolitical inequalities. These inequalities tend to affect mutual perceptions of the nations and ethnic groups concerned whose identities clash in the cultural melting pot of the British Isles. The departure point is the difference between the contemporary 'migration literature' and the literature of the émigré circles of the 19th and 20th century. The author identifies the following important issues in these contemporary narrations: the nomadic status of the migrant, the relation between

---

<sup>57</sup> Zdaniem Dariusza Skórczewskiego, źródeł owego „środkowoeuropejskiego kompleksu niższości – ambiwalentnego poczucia własnej bezwartościowości, przemieszanego z wypatrywaniem akceptacji ze strony innych” – upatrywać należy w „zespole wyobrażeń, klisz i stereotypów stworzonych, a następnie narzuconych przez dyskurs orientalizujący”, tj. dyskurs prowadzony na temat Europy Środkowo-Wschodniej z egzotyzytująco-pogardliwej perspektywy Zachodu. D. Skórczewski, *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013, s. 398.

the (Western) centre and the (Polish) periphery, between the homeland and the exile, between the subject's feeling at home and perceiving otherness. These binarisms, so characteristic of postcolonial writing, constitute transnational forms of identity. Two extreme attitudes which are present in the discussed works, namely nationalism and cosmopolitanism, are suggested to be interpreted as manifestations of "in-between" identity.

**Key words:** "in-between" identity, contemporary Polish migration literature, postcolonialism, nomadism

**Słowa kluczowe:** Tożsamość „pomiędzy”, współczesna literatura migracyjna, postkolonializm, nomadyzm